

hasła i ich metody walki politycznej były dla Spasowicza nie do zaakceptowania. Nacjonalizmy nowego typu burzyły jego koncepcję państwa, hasła socjalistyczne – zaprzeczały jego obrazowi społeczeństwa.

Z drobnych usterek: autor powołując rosyjskie źródła rękopiśmienne (s. 24, 45, 51, 53, 54...) powinien podawać aktualną nazwę byłego Centralnego Archiwum Rewolucji Październikowej (CGAOR) w Moskwie. Od kilku lat nosi ono nazwę *Gosudarstwiennyj Archiw Rossijskoj Fiedieracji* (GARF). I jeszcze sprawa korekty: na stronie 62 (przypisy 60 i 62) ten sam autor występuje raz jako M. Wąsowicz, raz zaś – jako M. Wąsowski.

Praca Macieja Jankowskiego, oparta na bardzo starannie wykorzystanych źródłach drukowanych, ale także i rękopiśmiennych, charakteryzująca się jasnym stylem wywodu i obiektywnymi ocenami, jest dziełem wartościowym i potrzebnym, godnym uwagi historyków prawa i doktryn polityczno-prawnych. Przybliża ona czytelnikowi i pozwala zrozumieć poglądy, niesłusznie zapomnianego jednego z wielkich Polaków.

ARTUR KOROBOWICZ (Lublin)

Antoni Dudek, *Państwo i Kościół w Polsce 1945–1970*, Wydawnictwo PiT, Kraków 1995, ss. 280.

Antoni Dudek, politolog i historyk, pracownik Instytutu Nauk Politycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego, współautor kilku książek, w tym m. in.: *Bolesław Piasecki* (Londyn 1990), *Walki uliczne w PRL 1956–1989* (Kraków 1992), *Słownik historii XX wieku* (Kraków 1992), *Kto był kim w II Rzeczypospolitej* (Warszawa 1994), opublikował ostatnio pracę poświęconą stosunkom między państwem a Kościołem katolickim w Polsce w latach 1945–1970. Problematyka ta od lat cieszy się dużym zainteresowaniem wielu autorów, czego pokłosiem jest stosunkowo duża liczba publikacji na ten temat. Należy jednak zgodzić się z A. Dudkiem, że brakuje w zasadzie, poza kilkoma opracowaniami, rzetelnych prac dotyczących stosunków państwowo-kościelnych w tym okresie (s. 6). Świadomie pomijam tu liczne publikacje, szczególnie te pochodzące z wczesnych lat pięćdziesiątych, będące typową, zaangażowaną ideowo publicystyką polityczną, mającą spełnić określone cele propagandowe w stosunkach rządu z Kościołem katolickim. *Dzieła* te, niezwykle tendencyjne, pełne inwektyw na Watykan i polski episkopat, pisane w napastliwym i oskarżycielskim tonie, nie mogą dziś stanowić podstawy ocen historyka, choć wiernie oddają klimat tamtej epoki. Książka A. Dudka wolna jest od tych ideologicznych zabarwień. Wyróżnia ją duży stopień obiektywizmu naukowego autora, który daleki jest od ulegania pokusie modnego obecnie jednoznacznego potępienia polityki władz PRL, czemu towarzyszy idealizowanie postaw polskiego episkopatu. Opatrując fakty własnym komentarzem, autor stara się maksymalnie dochodzić do prawdy historycznej. Wiarygodność jego wywodów zasadza się na obszernej i wielostronnej bazie źródłowej, której część po raz pierwszy została wprowadzona do obiegu naukowego.

Główny wątek recenzowanej pracy stanowi polityka wyznaniowa władz PRL, jej meandry oraz przejawy praktycznego stosowania na różnych szczeblach, od ogólnokrajowego poczynając, a na ściśle lokalnym kończąc, co jest jej niewątpliwą zaletą. Wiele uwagi poświęcił autor analizie reakcji strony kościelnej oraz stosowanych przez duchowieństwo i wiernych działań obronnych, będących odpowiedzią na politykę rządu. Nie traci również z pola widzenia stosunków polsko-watykańskich, które, jak słusznie podkreśla (s. 5), oddziaływały w znaczący sposób na

relacje między władzami PRL a polskim episkopatem. Wprawdzie stosunki te w omawianym okresie miały charakter *szcątkowy* (s. 5), z czym można się zgodzić, to jednak ich prezentacja w pracy wypadła stosunkowo słabo.

Konstrukcja rozprawy została przystosowana do zamierzenia badawczego w sposób przemysłany, świadczący o dobrym rozumieniu tematu, znajomości jego raf i mielizn. Opiera się ona na układzie chronologicznym, który, jak trafnie zauważa autor, jest optymalny dla ukazania ewolucji jakiej podlegała polityka wyznaniowa państwa. Zaproponowane przez A. Dudka cezury w zasadzie nie budzą większych wątpliwości, może poza wyodrębnieniem w rozdziale IV okresu 1962–1965, niefortunnie zatytułowanego *Wojna pozycyjna*, który, jak przyznaje sam autor (s. 179), nie przyniósł przecież żadnych zasadniczych zmian w ukształtowanym u schyłku lat pięćdziesiątych kierunku polityki wyznaniowej władz partyjno-rządowych. Rozdział pierwszy zawiera analizę stosunków państwo-Kościół w pierwszym dziesięcioleciu Polski Ludowej; pięć następnych rozdziałów obejmuje kolejne etapy we wzajemnych relacjach, na które składają się: krótki okres *odwilży* z lat 1956–1958 (rozdział II), narastanie konfliktu w latach 1958–1965 (rozdział III i IV) i jego kulminacja w latach 1965–1966, wywołana słynnym listem biskupów polskich do biskupów niemieckich oraz milenijną konfrontacją (rozdział V), wreszcie etap stagnacji i swobodnego impasu przypadający na lata 1967–1970 (rozdział VI).

Należy podkreślić, iż wbrew przyjętym w tytule pracy cezuirom, rozważania autora koncentrują się głównie na latach 1956–1970. Okresowi pierwszego dziesięciolecia Polski Ludowej poświęcił A. Dudek zaledwie 32 strony, gdy np. krótkiej fazie *odwilży* (od października 1956 r. do lipca 1958 r.) aż 34 strony. Stwarza to u czytelnika w pełni uzasadnione wrażenie, że autor zafascynowany okresem po 1956 r., jakby przechodził do porządku dziennego nad latami 1945–1955, a obejmujący ten etap rozdział I został sztucznie doszukanowany, aby zachować ramy chronologiczne całego opracowania. Takie zachowanie proporcji w prezentacji i analizie materiału faktograficznego wydaje się niczym nie uzasadnione, a zupełnie nie do przyjęcia jest mająca to usprawiedliwić teza A. Dudka, że: *Ograniczenie rozmiarów części poświęconej czasom stalinowskim wynika z przekonania autora, że dzieje Kościoła w tym okresie są znacznie bardziej znane od wydarzeń mających miejsce po 1956 roku* (s. 6). Wywody autora w tej części rozprawy opierają się wyłącznie na tylko częściowo wykorzystanej literaturze przedmiotu i źródłach drukowanych. Brakuje natomiast niezwykle cennych i interesujących materiałów archiwalnych, zdeponowanych w Archiwum Akt Nowych, w tym zespołu akt Krajowej Rady Narodowej, Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, Ministerstwa Administracji Publicznej, Ministerstwa Informacji i Propagandy, Ministerstwa Ziem Odzyskanych oraz protokołów z posiedzeń Rady Ministrów i Prezydium Rządu, nie wspominając już o źródłach proveniencji kościelnej, a w tym dokumentów z Archiwum Prymasa Polski przechowywanych w Gnieźnie. Autor mógłby wypełnić tę lukę korzystając z opartych na tych źródłach opracowaniach. Niestety nie czyni tego, co znacznie zubaża walory pracy. Dotyczy to w pierwszej kolejności problematyki administracji kościelnej na tzw. Ziemach Odzyskanych, niezwykle istotnej dla całokształtu stosunków między rządem a episkopatem i Stolicą Apostolską, której autor niestety *nie czuje*. Zaledwie kilka zdań poświęca kwestii utworzenia w 1945 r. pięciu administratur apostolskich na tych terenach (s. 15), nie wymieniając nawet autora tych decyzji, kardynała Augusta Hłonda, oraz nie ustosunkowując się do licznych krytycznych opinii oceniających tę decyzję, wyrażanych szczególnie w literaturze niemieckiej, a służącej przecież polskiej racji stanu. Uwzględniając poświęcone tej tematyce prace Jerzego Pietrzaka i ks. Stanisława Wilka¹, A. Dudek uniknąłby powierzchownych i uproszczonych ocen w rodzaju: *Wydaje się, że dla władz w całej sprawie ad-*

¹ Por. J. Pietrzak, *Działalność kard. Augusta Hłonda jako wysłannika papieskiego na Ziemach Odzyskanych w 1945 r.*, „Nasza Przyszłość”, t. XLII (1974), s. 198 i n.; S. Wilk, *Watykan, Rząd i Kościół w Polsce w latach 1945–1948*, „Słowo”, Kwartalnik Polskiego Duszpasterstwa Katolickiego w Berlinie, nr 30 z 1995 r., s. 17 i n.; zob. też F. Scholz, *Zwischen Staaträson und Evangelium – Kardinal Hlond und die Tragödie der ostdeutschen Diözesen, Tatsachen – Hintergründe – Anfragen*, Augsburg 1988.

ministracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich najważniejsza była możliwość jej wykorzystywania do ataków propagandowych na Watykan i episkopat (s. 27). Autor ponadto pomija zupełnym milczeniem niezwykle frapującą problematykę diecezji wschodnich, nie próbując nawet znaleźć odpowiedzi na niezwykle istotne pytanie, dlaczego władze Polski Ludowej, przywiązujące tak ogromną wagę do stabilizacji administracji kościelnej na Ziemiach Odzyskanych, nie podnosiły przez wiele lat kwestii dostosowania administracji kościelnej do ustalonej w Poczdamie wschodniej granicy Polski². W związku z zerwaniem konkordatu przez rząd polski w uchwałę z 12 września 1945 r., Kościół utracił podstawę prawną do wykonywania jurysdykcji kościelnej na wcielonych do ZSRR ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej. Wobec nieuznania decyzji rządu przez Watykan, w świetle prawa kanonicznego archidiecezje: wileńska, lwowska i diecezja pińska istniały nadal w granicach określonych w 1925 r. Jednak faktyczna niemożność wykonywania jurysdykcji na terenach pozostałych po stronie radzieckiej spowodowała, że jeszcze w 1945 r. utworzono administratury apostolskie: dla archidiecezji wileńskiej w Białymstoku, lwowskiej w Lubaczowie i diecezji pińskiej w Drohiczynie nad Bugiem. Zmiany polityczne i przesunięcie polskiej granicy wschodniej w 1945 r. spowodowały także likwidację struktury organizacyjnej obrządku greckokatolickiego i ormiańskiego, o czym w ogóle nie wspomina autor. Pozostała w granicach Polski diecezja przemyska podzieliła losy skasowanego na Ukrainie w marcu 1946 r. Kościoła Greckokatolickiego. Jej biskupów jeszcze w czerwcu 1946 r. aresztowano i deportowano w głąb ZSRR. Ludność ukraińską w ramach planu *Wisła* wysiedlono z tego terenu na Ziemię Odzyskaną, a majątek kościelny przejęto na własność państwa na mocy dekretu z 25 września 1947 r. Po stronie radzieckiej pozostały natomiast wszystkie (8) parafie obrządku ormiańskiego. Pomimo powrotu do Polski prawie 100% wiernych, znaczne rozproszenie repatriantów uniemożliwiło odtworzenie administracji terytorialnej tego obrządku³.

Wytykając autorowi niewykorzystanie ważnych dla okresu pierwszego dziesięciolecia Polski Ludowej materiałów archiwalnych, należałoby również podnieść fakt nieznamomości przez A. Dudka ważnych dla tej problematyki publikacji. Wywiązując się z obowiązków recenzenta muszę odnotować pominięcie przez autora mojego obszernego studium źródłowego o stosunkach polsko-watykańskich po II wojnie światowej, wprawdzie trudno dostępnego, bo opublikowanego w zagranicznym periodyku⁴, co jednak nie usprawiedliwia autora. Sądzę, że gdyby A. Dudek znał to opracowanie, to uniknąłby, szczególnie w rozdziale I, kilku istotnych potknięć faktograficznych i twierdzeń mijających się z prawdą, jak choćby w przypadku raportu Ksawerego Pruszyńskiego (s. 15), który po raz pierwszy został wprowadzony do obiegu naukowego przeze mnie w cytowanym powyżej studium z 1990 r., uprzedzając późniejsze publikacje J. Wiślockiego i P. Rainy. Niedostatki źródłowe i bibliograficzne tej części pracy A. Dudka przynoszą w efekcie pewien niedosyt, wywołany zbyt powierzchownym potraktowaniem przez autora zagadnień niezwykle istotnych, jak choćby kwestii związanych z faktycznym zerwaniem przez rząd polski konkordatu w 1945 r. W uwagach szczegółowych do rozdziału pierwszego, *wybaczając* nawet autorowi żenujący błąd ortograficzny w odmianie nazwiska *Sapieha* (*Sapiesz* – s.21), czy pomyłkę w datowaniu ustawy o przejęciu dóbr *martwej ręki* – nie 10 marca 1950 r. jak pisze autor (s. 21), a 20 marca – wytknąć należy A. Dudkowi opuszczenie jednego z najważniejszych punktów słynnego *Porozumienia* z kwietnia 1950 r. (s. 22), a mianowicie punktu 5, który stanowił: *Zasada, że Papież jest miarodajnym i najwyższym autorytetem Kościoła odnosi się do spraw wiary, moralności oraz jurysdykcji kościel-*

² Ze znanych mi dokumentów wynika, że dopiero w 1957 r. władze państwowe po raz pierwszy wyraźnie sformułowały pod adresem polskiego episkopatu postulat uregulowania sprawy tzw. diecezji kadłubowych: wileńskiej, pińskiej i lwowskiej, co potwierdza też A. Dudek (s. 57).

³ Zob. szerzej K. Krasowski, *Zmiany w ustroju diecezjalnym Kościoła Katolickiego w Polsce po II wojnie światowej*, w: *Historia prawa – Historia prawa kultury*, pod red. E. Borkowskiej-Bagieńskiej i H. Olszewskiego, Poznań 1994, s. 423 i n.

⁴ K. Krasowski, *Stosunki polsko-watykańskie po II wojnie światowej (1945–1989)*, „Znaki Czasu”, Kwartalnik Polskiego Ośrodka Myśli Soborowej w Rzymie, nr 20 z 1990 r., s. 36–73.

nej – w innych sprawach Episkopat kieruje się polską racją stanu⁵. Zgodzić się przy tym należy z opinią autora, że decyzja w sprawie podpisania *Porozumienia* wywołała wiele wątpliwości w łonie polskiego episkopatu, a szczególnie kardynała Adama Sapiehy (s. 23), który w dniu zawarcia tego układu przebywał w Watykanie. Warto w tym miejscu przytoczyć relację dobrego znawcy stosunków polsko-watykańskich ks. Waleriana Meysztowicza, który w swoich wspomnieniach zanotował reakcję metropolity A. Sapiehy na ostateczny tekst *Porozumienia*, odczytany mu w Watykanie przez Meysztowicza: *Kardynał wiele razy mi przerywał, kazał sobie jeszcze raz czytać poszczególne zdania – i od czasu do czasu rzucał w oburzeniu krótkie słowa – Przecie tak nie można. Przecie to miało być inaczej*. W konkluzji kardynał ocenił ten układ jako nie *modus vivendi*, ale *modus moriendi*⁶.

Należy wyraźnie podkreślić, że wskazane powyżej braki bibliograficzne i źródłowe nie wpłynęły ujemnie na trafność sformułowanej przez A. Dudka oceny okresu przypadającego na lata 1945–1955. W pełni należy również zgodzić się z autorem gdy pisze: *Pierwsze dziesięć lat współistnienia w Polsce Kościoła katolickiego i władzy komunistycznej miało olbrzymie znaczenie dla kształtu jaki przybrały późniejsze stosunki państwo-kościelne. Dla wszystkich post-stalinowskich kierownictw PZPR okres ten stanowił bowiem dowód nieskuteczności i politycznej szkodliwości represyjnego modelu polityki wyznaniowej (...). Z kolei biskupom i całemu duchowieństwu wydarzenia lat 1945–1955 w sposób bolesny uświadomiły, że muszą się liczyć z trwałą polityką władz dążącą różnymi metodami do laicyzacji i ateizacji społeczeństwa oraz złamania autonomii Kościoła. Równocześnie jednak porozumienie kwietniowe z jednej strony, a losy Kościoła katolickiego w innych państwach socjalistycznych z drugiej, wskazywały, że – nawet z czysto taktycznych względów – należy szukać z rządzonym przez PZPR państwem kompromisu, który mimo wszystko umożliwiłby względnie normalne funkcjonowanie Kościoła* (s. 38).

Rozważania autora poświęcone okresowi po 1955 r. tezy te potwierdzają, choć oczywiście pierwsze próby poszukiwania trwałego, a nie taktycznego, kompromisu oraz normalizacji stosunków państwo-Kościół przyniosą dopiero lata siedemdziesiąte. Okres rządów W. Gomułki charakteryzował się licznymi konfliktami, które autor z dużym znawstwem tematu szeroko i barwnie opisuje, może nawet zbyt szeroko w przypadku konfliktów o charakterze lokalnym – np. w Wierzbicy (s. 175 i n.), co nieco rozbija tok narracji. Przyczyny omawianych przez A. Dudka konfliktów przypadających na okres po 1956 r. można sprowadzić do jednego źródła – zasadniczego sporu o miejsce i rolę Kościoła w socjalistycznym państwie. W referacie wygłoszonym na III Zjeździe PZPR w marcu 1959 r. Gomułka stanowczo podkreślał, iż w sprawach społecznych i politycznych Kościoł oraz duchowieństwo powinni kierować się prawami państwa i muszą zająć w pełni lojalną postawę wobec władzy ludowej. *Hierarchię kościelną przestrzegamy, mówiliśmy, przed naruszaniem prawa i zarządzeń państwowych, co znowu się powtarza. Radzimy zaniechać prowokowania władzy ludowej, bo nie wyjdzie to Kościołowi na pożytek. Jeszcze raz mówimy, że wojny z Kościołem nie chcemy. Ale Kościół musi być tylko Kościołem, musi się ograniczać do spraw wiary i pozostać w Kościele*⁷. Praca A. Dudka dowodzi, że stanowisko zaprezentowane przez W. Gomułkę było mało realistyczne. W zmienionych po 1956 r. warunkach politycznych episkopat i prymas S. Wyszyński zdecydowanie występowali przeciwko próbom ograniczenia działalności Kościoła jedynie do kruchty, wytrwale zabiegając o uznanie roli i miejsca Kościoła w życiu społecznym. Ocena postawy episkopatu w tym okresie, uwzględniająca również rozwój wydarzeń po 1970 r., w tym stopniowy rozkład systemu władzy PRL, prowadzi autora do słusznego wniosku, iż postawa ta zaowocowała uzyskaniem przez Kościół w ostatniej dekadzie istnienia Polski Ludowej pozycji jakiej nie miał nawet w okresie mię-

⁵ Por. M. Fąka, *Państwowe prawo wyznaniowe Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Wybór tekstów źródłowych*, Warszawa 1978, s. 28.

⁶ W. Meysztowicz, *Gawędy o czasach i ludziach*, Londyn 1986, s. 311.

⁷ Por. K. Krasowski, *Państwo a Kościół katolicki w Polsce Ludowej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, t. XLVII (1995), z. 1–2, s. 52.

dzywojennym. *Rola politycznego pośrednika i arbitra*, pisze autor, a zarazem duchowego patrona *Solidarności* sprawiła, iż Kościół stał się głównym beneficjentem ostatecznego rozkładu PRL i narodzin Trzeciej Rzeczypospolitej (s. 235).

W konkluzji należy podkreślić, że praca A. Dudka stanowi cenny przyczynek do badań nad stosunkami państwo – Kościół po II wojnie światowej. Nie zmienia wprawdzie, bo trudno byłoby tego oczekiwać, zasadniczych ocen tego okresu, ale wprowadza do obiegu naukowego wiele nieznanych dotąd dokumentów. Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, iż sądy, oceny i uwagi krytyczne wypowiedane są z ostrożnością i rozważą, świadczącą o solidnej znajomości tematu i dojrzałości badawczej autora.

KRZYSZTOF KRASOWSKI (Poznań)